niedziela, 22.11.2026

Dziś uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata + ROZWAŻANIA DO EWANGELII

Zasiadającego na tronie Pantokratora a zarazem ukoronowanego cierniem i bezsilnego Zbawiciela katolicy wspominają na koniec roku kościelnego, który symbolicznie oznacza też koniec czasu i nastanie wieczności. Chrystusa Króla Wszechświata Kościół katolicki czci w ostatnią niedzielę roku liturgicznego.

Uroczystość tę wprowadził papież Pius XI w roku 1925 na zakończenie Roku Świętego: przypadła ona wówczas na 11 grudnia. Po ostatniej reformie liturgicznej w 1969 r. uroczystość została przeniesiona na ostatnią niedzielę przed Adwentem. Mimo, że jest to święto tak młode, jego treść była przeżywana w Kościele od początku jego istnienia. Wskazuje na to wiele fragmentów Ewangelii oraz starożytnych pism chrześcijańskich. Geneza kultu Chrystusa jako Króla sięga natomiast już Starego Testamentu, zapowiadającego przyjście Mesjasza, króla, potomka Dawida.

Greckie słowo "chrystus" jest odpowiednikiem hebrajskiego mesjasz i oznacza pomazańca, namaszczonego, co w znaczeniu starotestamentalnym odnosiło się zarówno do króla, jak i kapłana, a nieraz także do proroka.

Umieszczenie tej uroczystości na końcu kalendarza wiąże się z biblijnym rozumieniem czasu i odzwierciedla zarazem sens roku liturgicznego, który jakby odtwarza najważniejsze zdarzenia w dziejach zbawienia.

Objawienie biblijne przyniosło nowe, linearne rozumienie czasu: czas ma swój początek i koniec, nie ma w nim powrotów i cyklów, lecz każda chwila jest jedyna i niepowtarzalna. W człowieka jednak, tak jak w całą naturę, wpisana jest pewna cykliczność. Rok kościelny łączy w sobie te dwa wymiary: w swoich powrotach odzwierciedla tę jedyną i niepowtarzalną historię zbawienia, która rozpoczęła się wraz ze stworzeniem, szczyt osiągnęła w czasie życia, zbawiennej śmierci oraz zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu, a zmierza do kresu, którym jest nastanie Królestwa Bożego. Zakończenie roku symbolizuje właśnie osiągnięcie celu i wypełnienie bożych obietnic. Jest to odpowiedź Boga na nieustające modlitwy chrześcijan: Przyjdź królestwo Twoje.

W ikonografii Chrystus Król już od starożytności przedstawiony jest jako Pantokrator, czyli Wszechwładca, zasiadający na tronie, mający ziemię za podnóżek lub trzymający glob ziemski w dłoni. Tak przedstawiają Jezusa dawne ikony i mozaiki. Tak też wielokrotnie ukazuje Go Apokalipsa - jako zasiadającego na tronie, któremu całe stworzenie oddaje cześć.

Równocześnie Ewangelie ukazują inny wymiar królowania Chrystusa. Ubiczowany, ukoronowany cierniami Jezus odpowiada na pytanie Poncjusza Piłata: Tak, jestem Królem. Królestwo moje nie jest z tego świata (por. J 18, 33-40). Na krzyżu Chrystusa widniał napis: Jezus Nazarejczyk Król Żydowski (J, 19,19), a ukrzyżowany z Nim łotr prosił tuż przed śmiercią: "Jezu, wspomnij na mnie, gdy będziesz w swoim królestwie" (Łk 23,42). Ten ewangeliczny przekaz ukazuje, że w najgłębszym chrześcijańskim sensie panować to znaczy służyć a nawet oddać życie za innych.

Rozważania do dzisiejszej Ewangelii

O co proszę? O serce wrażliwe, zdolne do ofiarnej miłości...

Jezus pozostawia w Ewangelii opis Sądu Ostatecznego. Uświadomię sobie znaczenie tego faktu. Powinienem często do niego wracać. Pamięć o nim może pomóc mi skupiać się w codzienności na tym, co najistotniejsze: na czynieniu dobra.

Uzmysłowię sobie, że na Sądzie Ostatecznym Bóg upomni się jedynie o uczynione dobro. Ono będzie moją jedyną szatą godową. Wszystko inne (tytuły, zasługi, urzędy, stanowiska) będzie już bez znaczenia.

Czynna miłość, o którą będę pytany, dotyczy konkretnych sytuacji mojego życia (ww. 35-36). Zauważę, że są to zwyczajne sytuacje, z którymi mam do czynienia na co dzień. Z uwagą będę medytował nad każdą z nich.

Przypomnę sobie różne wydarzenia z mojego życia, w których spotkałem się z ludzką biedą i bezradnością. Zobaczę znajome twarze ludzi, którym pomogłem: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, więźniów. Zatrzymam się przy każdej z nich i zapytam: w jaki sposób im pomogłem?

Następnie przypomnę sobie twarze osób, którym odmówiłem pomocy. Kto to był? Jak reaguje moje sumienie, gdy myślę o nich?

Zatrzymam się dłużej nad słowami Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili" oraz „Czegokolwiek nie uczyniliście..." (ww. 40.45). Uświadomię sobie, że Jezus utożsamia się z najmniejszymi. Bierze ich w obronę. Jak często o tym myślę?

Wyobrażę sobie, że stoję przed Jezusem-Królem. Upadnę przed Nim na kolana i będę Go prosił, aby wypełnił mnie naturalną dobrocią i pomógł kochać drugiego człowieka Jego miłością. Będę trwał w usilnej prośbie: „Jezu, naucz mnie kochać, a to mi wystarczy!".

Źródło:
https://www.niedziela.pl/artykul/39296/Uroczystosc-Chrystusa-Krola-Wszechswiata?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelPamietajDesktop&utm_campaign=PanelPamietajDesktop
https://niezbednik.niedziela.pl/artykul/1931/O-co-prosze-O-serce-wrazliwe-zdolne-do
http://bernardyniskepe.com/index.php/294-uroczystosc-jezusa-chrystusa-krola-wszechswiata (grafika)